

KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 9.

Warszawa-Kraków, dnia 1 czerwca 1919.

Rok III.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

OD WYDAWNICTWA.

Z dniem 1. lipca b. r. zaprowadzamy w piśmie naszym dział ogłoszeń. W „Korespondencji“ poruszamy aktualne sprawy, odnoszące się do interesów i potrzeb polskiego handlu i przemysłu i rozsyłamy ją w tysiącach egzemplarzy do władz, instytucji finansowych, przemysłowych i handlowych, oraz do osób interesowanych w tych działach, ogłoszenia więc umieszczane w „Korespondencji“ będą w zupełności spełniały swe zadanie.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy 3 K, 2 Mk.
Zresztą stosownie do umowy.

Ogłoszenia przyjmuje administracja „Korespondencji Polskiego Towarzystwa Handlowego“ w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 1 od 10—1 przedpołudniem każdego dnia prócz niedziel i świąt.

Generalne zastępstwo Korespondencji Polsk. Tow. Handl. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9.

Przemysł Śląska Cieszyńskiego.

W chwili, kiedy się waży losy Śląska Cieszyńskiego, nie od rzeczy będzie rozpatrzyć jakie bogactwa posiadamy w tym niewątpliwie polskim kraju. Zestawienie poniższe wykazuje nasz stan posiadania wedle ugody z Czechami, zawartej d. 5. listopada 1918 r., później podstępnie zerwanej przez nich.

3 powiaty pol.: 1) cały pow. bielski,
2) cały pow. cieszyński,
3) pow. frysztański bez 6 gmin ze zarządami czeskiemi.

Ludność: po wsiach i centrach przemysłowych (Karwina, Frysztat, Cieszyn, Bielsk i Dziedzice) jest prawie wyłącznie polska (90%). W miastach Bielsk i Cieszyn ludność napływowa niemiecka, zresztą polska, czeskiej około 10%. W zachodnich gminach powiatu cieszyńskiego i frysztańskiego jest bardzo mała przemieszka ludność czeskiej.

Przemysł wielki:

Dziedzice: 2 wielkie rafinerie nafty (Vacuum Oil i Schodnica), walcownia cynku i aluminium, fabryka brykietów, zakład impregnacji podkładów kolejowych, fabryka przetworów tłuszczowych i gliceryny, kilka cegielni.

Piotrowice: Fabryka sody i kwasu siarkowego.

Bogumin: Walcownia rur i stalownia (A. Hahn) zatrudnia 3000 robotników, walcownia drutów i fabryka kabli, fabryka olei mineralnych, fabryka sacharyny, młyny, cegielnie parowe, fabryka wyrobów glinianych.

Frysztat: Huty żelazne, stalownia i fabryka wagonów. Cegielnia parowa.

Karwina: 8 kopalń węgla, 2 koksownie, browar i fabryka spirytusu.

Dąbrowa: 2 kopalnie węgla.

Poręba: 1 kopalnia węgla i 1 koksownia.

Czechowice: 1 kopalnia węgla.

Produkcja węgla roczna w wym. kopalniach wynosi 2,100.000 ton węgla i 400.000 ton koksu. Węgiel z kopalń karwińskich i dąbrowskich jest jedynym węglem gazowym na całym obszarze Polski i zaopatrywano im wszystkie Gazownie w Galicyi, Królestwie i w Poznaniu. Trzy wymienione koksownie są też jedyne na ziemiach polskich, bo węgiel z innych rewirow nie koksuje się.

Cieszyn: 3 fabryki mebli, 2 fabryki książek handlowych i przyborów kancelaryjnych, browar, fabryka likierów, przemysł mleczarski.

Goleiszów: Fabryka cementu.

Trzyniec: Huty żelazne i stalownia, walcownia cynu etc., koksownia (8000 rob.)

W Karwinie, Porębie i Trzyncu 4 fabryki przetworów ubocznych od fabrykacji koksu (benzol, ter, siarczan amonowy, tolnol, xylol etc.)

Bielsk, Skoczów i okolica ok. 80 fabryk tekstylnych (tkalnie, farbiarnie), odlewów żelaznych i brązowych, armatur; maszyn tkackich i części zapasowych do tychże. W gminach południowych (pow. cieszyński) liczne tartaki i rozwinięty przemysł drzewny, dalej liczne cegielnie wytwarzające obok zwykłej, cegły specjalną (fasonową na kominy, dachówkę, dreny etc.

Na całym obszarze liczne wiercenia poszukiwawcze za węglem, który zalega północną połowę kraju, od Karwiny aż po Dziedzice.

Cyfrы powyższe są tak wymowne, że komentarza nie potrzebują. Polską jest ludność Śląska, polskim przemysł i handel, Polakami robotnicy. Najszybsze wykrycie Czechów nie zdołają faktów tych zmniejszyć. Śląsk jest polskim i przy Polsce zostanie!

Przyszłość galicyjskiego terenu naftowego w oświetleniu przemysłowców wiedeńskich.

Jakkolwiek przemysł naftowy Galicyi pod względem rozmiarów produkcji ustępuje przemysłowi naftowemu innych krajów, a w r. 1911 został wyprzedzony przez przemysł naftowy rumuński, to jednak z przemysłem tym leżono się na całym świecie, i obcy przemysłowcy chętnie lokowali w nim swe kapitały.

Przed wojną w naftiarstwie galicyjskiem głównie pracowały kapitały wiedeńskie, berlińskie, holenderskie, belgijskie, francuskie i angielskie. Rola dominująca przypadała tym ostatnim. Akcje kopalń galicyjskich w r. 1909 zjawiają się na londyńskiej giełdzie, stają się nawet papierem popularnym, rozbite na ułaski po 1 funcie szterlingów. Wśród 50 rafinerii galicyjskich wyróżnia się 7 większych, a z nich cztery oparte są na kapitale obcym, dwie na krajowym i jedna rafineria w Drohobyczu jest własnością rządu. Stosunki między kapitałem obcym, szczególnie angielskim, a krajowym ułożyły się najpomyślniej. Przybyły wkrótce przystąpili do organizacji galicyjskich, (Krajowy Związek producentów ropy oraz Petrolea), łącznie z przemysłowcami krajowymi stając w obronie interesów galicyjskich i solidarnie przeciwstawiając się zarówno kapitałom wiedeńskim, jak i potężnemu trustowi amerykańskiemu: Standard Oil Company. Jest godne uwagi, iż w chwili obecnej za przyznaniem terenu naftowego w Galicyi Polsce wypowiadają się nie tylko politycy i przemysłowcy polscy, ale również przemysłowcy obcy. Świeżo ukazał się w fachowym tygodniku wiedeńskim Naphta-Woche (Nr. 9/10, z 15. kwietnia b. r.) wstępny artykuł redakcyjny, którego autor wypowiada się za koniecznością przynależności galicyjskiego terenu naftowego do Polski i argumentuje swoje stanowisko w sposób następujący:

Gdyby przy rozstrzygnięciu kwestyi wschodniej granicy galicyjskiej ściśle trzymano się zasady narodowościowej, trzeba byłoby stosownie do żądań ukraińców, za granicę przyjąć rzekę San, co pociągnęłoby za sobą ten skutek, iż wschodnio-galicyjski teren naftowy łącznie z okęgami drohobyckim i stanisławowskim przypadłby ukraińcom. Ale pomijając już to, iż zadaniem Polski jest tworzyć potężny wał ochronny przeciw bolszewizmowi Wschodu i germanizmowi na Zachodzie i pomijając to, iż skutkiem powyższego uregulowania sprawy byłoby dotknięcie w wysokim stopniu rozwinięte uczucie narodowe Polaków, posiadających do tych obszarów nieprzedawnione prawa historyczne, przysądzenie Ukrainie okręgu drohobyckiego t. j. Zagłębia naftowego borysławsko-tustanowieckiego i mraźnickiego byłoby rzeczą bezcelową i niesprawiedliwą. Rozwój nowo utworzonego Państwa Polskiego zależy jest od posiadania surowców, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy głównie bogactwo kraju — naftę. Jeżeli się weźmie pod uwagę, iż Wielka-Ukraina rości nadto pretensje do jednego z najbogatszych obszarów naftowych na Kaukazie, to byłoby olbrzymią niesprawiedliwością i rzeczą bezcelową, gdyby Wielka-Ukraina na Wschodzie otrzymała w posiadanie Baku i na Zachodzie najbogatszy teren naftowy w Galicyi, a Polska nie otrzymała nic. O ile zatem Ukraina ma otrzymać Baku, Polsce powinien być przyznany wschodnio-galicyjski obszar naftowy z Drohobyczem i Lwowem. Ale również i w tym wypadku, gdyby Baku nie przyznano Ukrainie, ta ostatnia miałaby możność sprowadzania z łatwością ropy naftowej w trzech bezpośrednich przytykających do niej krajów, t. j. z Baku, Rumunii i Polski. Z tego wynika, iż nawet w tym najgorszym wypadku, gdyby Ukrainie nie przyznano Baku, sytuacja tego kraju byłaby znośniejsza, niż Polski, pozbawionej zupełnie terenów naftowych. Należy mieć pozatem na uwadze, iż przyznaniu Polsce wschodnio-galicyjskich obszarów z miastami Drohobyczem i Lwowem leży w interesie przemysłowców angielskich i francuskich, których kapitały w znacznych rozmiarach zaangażowane są w przedsiębiorstwach naftowych w Galicyi i którzy większe dla siebie widzą korzyści gospodarcze, o ile obszar ten będzie należał do Polski, niż gdyby miał należeć do Ukrainy.

Trzeba powiedzieć otwarcie, iż w interesie przemysłu naftowego leży, aby panowaniu Ukraińców w Galicyi wschodniej położono jaknajszybiej kres. Pomijając już to, iż wszystkie odpowiedzialne stanowiska zostały powierzone Ukraińcom, nie posiadającym żadnych kwalifikacji fachowych, i że skutkiem tego praca w tym przemyśle prowadzona jest bez planu i chaotycznie, panują tam stosunki, przypominające czasy carskie w Rosyi i prowadzące przemysł galicyjski do ruiny.

Artykuł kończy się apelem następującym, skierowanym do Ententy:

„Nie ulega wątpliwości, iż Ententa posiada dość mocy, aby postanowienie swoje zrealizować i bez ekspedycji wojskowej. Blokada, która zgromadziła ostatnią klęskę tak potężnemu i w tak bogaty przemysł zasobnemu państwu jak Niemcy, bez wątpienia okaże się również skutecznym środkiem dla pokonania o wiele słabszej Ukrainy, tem bardziej, że mimo swych bogactw naturalnych i olbrzymiej produkcji rolnej, posiada ona przemysł bardzo słabo rozwinięty, a właściwie wcale go nie posiada i zmuszona jest sprowadzać z zagranicy nawet najbardziej prymitywne wyroby przemysłowe“.

Jak wiadomo borysławskie zagłębie naftowe jest już w rękach polskich. L. P.

Stosunki ekonomiczne w Państwie polskim

Górnictwo i hutnictwo.

C. d.

Produkcja górnicza w Polsce.

Górnictwo i hutnictwo	Liczba robotników	Produkcja w tysiącach t.	Wartość produkcji w milionach koron	Wartość produkcji w K. na 1 robotnika	Produkcja w tonach na roczną pracę 1 robotnika
Węgiel kamienny.					
Zabór pruski	152000	46500	491	3210	306
Galicya	7000	1970	16,7	2890	281
Śląsk Cieszyński	34500	7600	80	2320	220
Królestwo Kongres.	32000	7050	69,2	2160	220
Kresy wschodnie	—	—	—	—	—
Razem	225000	63000	657	2900	280
Węgiel brunatny.					
Zabór pruski	2400	2170	6,1	2550	905
Galicya	500	40	0,5	1000	80
Razem	2900	2210	6,6	2270	760
Rudy cynkowe.					
Zabór pruski	11900	520	42,8	3600	44
Królestwo polskie	1600	60	3,2	2000	37,5
Razem	13500	580	46	3400	43
Nafta.					
Galicya	7085	1140	57,2	7100	161
Wosk ziemny.					
Galicya	1007	2	2,5	2500	2
Rudy żelaza.					
Zabór pruski	1557	220	2,0	1280	141
Galicya	138	20	0,2	1450	145
Królestwo Kongr.	2200	310	2,7	1290	141
Razem	3895	550	4,9	1260	141
Innerudy.					
Zabór pruski	556	90	8,5	15300	160
Galicya	604	2	1,5	2480	3,3
Razem	1160	92	10,0	8600	80
Sól.					
Zabór pruski	144	30	0,9	6250	210
Galicya	3692	170	17,4	4710	46
Królestwo Kongr.	62	3	0,1	1600	48
Razem	3898	203	18,4	4720	51
Razem Górnictwo w Polsce	258000	—	800	3100	—

Jak z powyższej tabliczki widzimy, zatrudnia górnictwo w Polsce ćwierć miliona robotników, czyli wraz z ich rodzinami żywi jakich 800.000 ludzi. Stanowi ono dziś po rolnictwie bezsprzecznie najważniejszą gałąź produkcji. Wartość produkcji wynosi 800 milionów koron, są to oczywiście cyfry przedwojenne. Jeśli się do tego doliczy wartość produktów ubocznych koksowni (ter i amoniak, benzol), tudzież produktów hutniczych i chemicznych, otrzymalibyśmy z górą półtora miliarda koron. Cyfra to tem donioślejsza, że pracuje w tym dziale znacznie mniej ludzi, niż w rolnictwie. Wartość rocznej produkcji na robotnika wynosi 3100 K, t. z. na osobę ludności żyjącej z górnictwa, zważywszy, że w rodzinie górniczej pracuje często większa ilość członków w kopalniach, z pewnością około 1000 K., podczas gdy w rolnictwie wypadało na osobę K. 260. Niezaprzeczenie amortyzacja urządzeń i procent od włożonego kapitału wynosi w górnictwie o wiele więcej niż w rolnictwie, lecz olbrzymie bogactwo gwarantuje węglowych przekonywa, że produkcja górnicza nie tylko potrafi z łatwością wyżywić swych pracowników, ale że stwarza ogromny nadmiar. Część naszego węgla wzgl. ropy będziemy mogli albo wprost, albo lepiej zamienione na fabrykaty wywozić za granicę i zato zakupić produkty zagraniczne, w pierwszym rzędzie surowce, jak wełnę, bawełnę, gumę, miedź, rudy żelazne i wiele innych, których ziemia nasza nie wydaje. Nasze zagłębie węglowe jest dopiero w małej części wyży-

skane. Bogactwa jego starczyłyby wedle wiarygodnych obliczeń przy dotychczasowej eksploatacji około 60 milionów ton rocznie na 2.500 do 3.000 lat, podczas gdy np. produkcja dzisiejsza Anglii wyczerpałaby jej zapasy już za jakichś 500 lat. Toteż powinniśmy się wszelkimi siłami starać podnieść naszą produkcję węgla i dorównać pod tym względem wielkim narodom przemysłowym: Amerykanom, Anglikom i Niemcom. Oczywiście konieczne jest tu stworzenie takich warunków produkcji, aby ona ostała się wobec konkurencji zagranicy, a także zorganizowany robotnik polski musi zrozumieć, że umiarkowanie w stawianiu żądań ekonomicznej poprawy bytu, a przede wszystkim możliwe podniesienie produkcji na głowę (ilości przez jednego robotnika rocznie wydobytych ton) leży w pierwszym rzędzie w interesie robotnika polskiego, a dalej w interesie ekonomicznego rozwoju całego narodu.

Górnictwo ma obok bezpośredniego znaczenia jako źródło bogactwa jeszcze i to znaczenie, że umożliwia rozwój hutnictwa na wielką skalę i daje przez to surowiec do rozwoju przemysłu metalowego i maszynowego w Polsce, daje nadto tani środek napędowy dla silników (maszyn parowych i motorów ropnych) niezbędnych w każdym przemyśle fabrycznym. Wreszcie ropa naftowa dostarcza smarów dla maszyn i benzyny, bez której nie obchodzi się ruch samochodowy i mające bezsprzecznie wielką przyszłość lotnictwo.

Produkcja węgla w Polsce dominuje nad innymi gałęziami górnictwa. Stoi pod tym względem Polska na czwartym miejscu na kuli ziemskiej po Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Anglii, a przed Francją (nie licząc tu wzmoczenia produkcji Francji przez przyznanie jej prawa eksploatacji w zagłębiu Saary). Produkcja węgla w Polsce wynosi około 5 1/2% produkcji całej kuli ziemskiej i więcej niż 10% produkcji Europy. Jakość węgla jest pierwszorzędną. Na Śląsku cieszyńskim i opolskim jest też znaczna ilość węgla koksującego.

Nasza produkcja ropy naftowej stała w ostatnich latach przed wojną na 4, 5 i 6 miejscu (po Stanach Zjednoczonych, Rosji i Meksyku) zależnie od zmiany produkcji poszczególnych szybów, jużto prześcigając produkcję Indii holenderskich i Rumunii, jużto zostając za nią w tyle. I tu da się przy odpowiedniej polityce ze strony państwa bardzo dużo zrobić, gdyż mało jest spraw gospodarczych w którychby państwa zaboreze tak ciężko przeciw polskim interesom zgryzły, jak austriacka polityka naftowa w Galicji. Nie należy spodziewać się, aby produkcja naftowa Galicji osiągnęła kiedykolwiek wysokość produkcji północno-amerykańskiej lub rosyjskiej, natomiast pobicie cyfr rumuńskich i zrównanie się z Meksykiem zdaje się najzupełniej leżeć w granicach możliwości. Na trzecim miejscu stoi w Polsce produkcja rud różnych metali; specjalnie produkcja rud cynku jest zwłaszcza na Górnym Śląsku bardzo znaczna, a wartość jej trzykrotnie przekracza wartość produkcji soli. Dalej idzie sól kamienna, rudy ołowiu, węgiel brunatny, rudy żelaza i wosk ziemny. Specjalnie ważnym jest dla naszego górnictwa podniesienie produkcji rud żelaznych, która obecnie przedstawia się nader skromnie, stoimy tu na szarym końcu, produkując 65 razy mniej niż np. Niemcy, wzgl. 13 razy mniej niż Szwecja. Czy nasze pokłady leżące w piotrkowskim, w radomskim i kieleckim, tudzież na Śląsku opolskim kiedykolwiek pokryją zapotrzebowanie polskiego przemysłu jest rzeczą wątpliwą, toteż sprawą pierwszorzędną wagi jest tutaj kwestja przynależności do Polski Gdańska, przez którą możnaby tanim drogą wodną wprowadzać rudę z państw mających jej nadmiar np. pierwszorzędną rudę szwedzką, zwłaszcza, że dotychczas u nas wydobywane rudy w Królestwie polsk. są niezbyt czyste i mają stosunkowo niski procent żelaza tak, że w celu poprawienia jakości surowca i w celu zaoszczędzenia koksu miesza się nasze rudy z obcymi. W Królestwie dodawano do naszych rud głównie rudy rosyjskie z Kriwoj-Rogu.

W czasie wojny podniosła się bardzo w Polsce produkcja miedzi i kopalnie w dawnym Królestwie rokuja najlepsze nadzieje. Oczywiście w stanie dzisiejszym stoimy i tu na szarym końcu.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na to, że tylko uniezależnienie się od zagranicy pod względem produkcji żelaza i miedzi może zapewnić nam szanse powodzenia na wypadek wojny, kładąc podstawę pod wyrób broni i amunicji.

Wspomnieć należy o istnieniu w Polsce soli potasowych, tak potrzebnych jako sztuczny nawóz w rolnictwie. Dotychczas eksploatowano je w Kałuszu (kainit), jednakowoż wielkie złoża nadające się prawdopodobnie do eksploatacji istnieje w byłym zaborze pruskim, tj. w Poznańskim i na Śląsku opolskim, a przypuszczalnie też i w Prusach królewskich i książęcych, a nawet na zachodzie Mazowsza.

C. d. n.

Lucyan Berson.

Postulaty ekonomiczne Galicji.

Austria wyzyskiwała przez cały czas swych rządów systematycznie Galicję. Z jednej strony wywoziła z niej co się dało, nie bacząc na racjonalną gospodarkę, z drugiej strony wszelkimi środkami zabiła każdy odruch polskiego społeczeństwa, dążący

do wyzyskania naszych bogactw naturalnych i stworzenia choćby zaczątków przemysłu rodzimego. Bardziej dogadzało interesom austriackim zalewanie rynków galicyjskich swoimi wyrobami dość lichą zresztą jakością.

Dziś, kiedy sytuacja zmieniła się tak zupełnie i jesteśmy gospodarzami na własnej ziemi, należy uczynić dokładny przegląd naszego stanu posiadania i obmyśleć sposób w jaki można będzie bogactwa nasze jak najracjonalniej wyzyskać. A bogactw tych posiadamy w Galicji nie mało.

Najważniejsze sprawy ekonomiczne i sposób skutecznego poparcia ich rozwoju omawia inż. Angerman w 2. i 3. numerze „Odbudowy Kraju“. Rolnictwo, które inż. Angerman uważa słusznie za najbogatszą gałąź naszej wytwórczości i mającą największe widoki na przyszłość, nie mogło się rozwinąć intensywnie w Galicji w pierwszym rzędzie z powodu braku nawozów sztucznych. Wielka część gruntów galicyjskich wymaga bowiem fosforytów, materiał ten nie nadaje się do transportu kolejowego i dlatego fabryki przetwarzające surowe fosforyty mogą istnieć tylko przy komunikacji wodnej, której Galicja nie posiada. Zmielone żużle Thomasa z wysokich pieców zastępujące częściowo nawóz fosforowy, jako skartelowane przez Niemcy, nie były dostępne dla Galicji. Po odebraniu hut żelaznych na Górnym Śląsku, będziemy mogli żużle te wykorzystywać, dotąd było tak, że Niemcy sprzedawały tomasynę drożej do Austrii, ażeby mógł ją taniej odstępywać rolnikom niemieckim. Tak samo działało się z nawozami potasowymi i z kainitem, który kopalnia w Strafurcie sprzedawała dla Galicji drożej niż u siebie w kraju. Galicja była więc zależną od Niemiec i przez nie wyzyskiwana.

W Kałuszu rozpoczął Wydział krajowy postępową eksploatację kainitu, praca ta została przez wojnę przerwana. Zdaje się, że i na bokach złożu soli we Wieliczce i Bochni znajduje się kainit, lecz mimo usiłowań reprezentacji polskich, nie zezwoliła Austria na rozpoczęcie wierceń próbnych. A prawdopodobnie zawierają nasze bogate złoża soli tyle kainitu, że możnaby nimi zaopatrzyć całą Polskę i uwolnić się w zupełności od zależności niemieckiej. Azotan wapna wytwarza się w piecach elektrycznych, zakłady takie możnaby stworzyć przez wyzyskanie sił wodnych naszych rzek karpacczych, przy zakładaniu magazynów wody potrzebnej dla naszych dróg wodnych.

Pierwszym i najważniejszym postulatem ekonomicznym Galicji jest wybudowanie drogi wodnej. Postępowe gospodarstwo rolne będzie w Galicji tylko wówczas możliwe, jeżeli się będzie sprowadzało drogą wodną surowe superfosfaty. W tym ostatnim wypadku produkcja podniesie się tak, że Galicja będzie mogła po pokryciu własnego zapotrzebowania eksportować zboże.

P. Angerman uważa złoża węglowe nabyte przez kraj od banków pruskich, ciągnące się od Oświęcimia po Kraków i Chrzanów za podstawę przyszłego rozwoju przemysłu. Wiercenia poczynione w tych okolicach uprawniają do nadziei, że produkcja tam nie tylko pokryje własne zapotrzebowanie, ale da taką nadwyżkę, że można będzie węgle eksportować. Lecz i rozwój kopalnictwa węglowego łączy się z wybudowaniem drogi wodnej (Wisła-Dniestr). Południowa Rosja, dokąd możnaby przewozić węgiel nasz Dniestrem, stałaby się bardzo dobrym rynkiem zbytu. Zaprowadzenie monopolu węglowego jest rzeczą konieczną.

Istnienie rud żelaznych, cynkowych itd. w południowo-zachodniej części Polski jest bardzo prawdopodobne, dlatego rząd powinien popierać wszelką inicjatywę prywatną w kierunku odkrycia tych złóż.

Pierwszorzędnym bogactwem naszym jest nafta; posiadamy ogromne ilości ropy i możemy się poszczycić wielkimi zdobyczami tak w punkcie nowoczesnych sposobów wiernictwa jak i co do postępowej przeróbki ropy. Akademią naftową dla świata całego nazywa inż. Angerman nasz kraj. Doświadczenia zdobyte dzięki polskiej inteligencji i ogromne bogactwo ropy uprawnia do jak największych nadziei co do przyszłości tego górnictwa. Wzdłuż Karpat ciągną się linie naftowe ze szczelinami wypełnionymi ropą jeszcze bardzo mało eksploatowanymi i tu jest dla kraju jeszcze wielka przyszłość. Rząd powinien zaprowadzić monopol handlowy dla ropy, dla regulowania cen i ochrony producentów przed wyzyskiem rafinarii.

W Karpatach są także bogate źródła gazów ziemnych. W okolicy Jedlicza, w Męcince natrafiono wierceniem na przypływ gazu 114 m³ w minucie z jednego otworu. Dziedzina ta jest dotąd niewyzyskana, a przedstawia wielkie bogactwo.

Byłoby bardzo wskazane, żeby kapitał polski wziął większy udział w tym przemyśle, bo jak dotąd przeważa kapitał obcy.

Fabrykacja przetworów chemicznych jodowobromowych mogłaby się rozwinąć na podstawie licznych źródeł jodowych i bromowych, istniejących w kopalniach nafty w Karpatach.

Hutnictwo w Galicji mogłoby się również rozwinąć dopiero wtedy, gdy będziemy mieli komunikację wodną Dniestrem do Morza Czarnego. W innym razie nie wytrzymałybyśmy konkurencji na rynku światowym, gdzie zwycięża ten, który przewozi ta-

niej węgiel i rudę. Rząd nie powinien pozwolić na tworzenie trustów i karteli wyzyskujących tylko ludność.

Powinno się usilnie dążyć do produkowania wszystkiego, co kraj potrzebuje w kraju, ażeby się o ile tylko możliwe uniezależnić od zagranicy, dlatego należałoby założyć fabryki maszyn kolejowych, narzędzi rolniczych, a także sztucznych nawozów, te ostatnie po wybudowaniu dróg wodnych.

Przemysł ceramiczny i cementowy powinien ze względu na odbudowę zniszczonych budynków, używać jak największe poparcie. Polityka celna powinna iść w tym kierunku, żeby fabrykaty i półfabrykaty wysyłano zagranicę, a surowce które można przerobić w kraju zostawały w nim bezwzględnie.

Przemysł drzewny nie rozwija się należycie z powodu braku odpowiedniej komunikacji kolejowej w okolicach leśnych (jak np. w kolbuszowskim).

Byłoby wskazane, żeby właściciele fabryk budowali fabryki dla przeróbki drzewa, przemysł drzewny rozwinałby się wówczas i możnaby wywozić zagranicę meble, deszczułki do podłogi itd.

Przemysł tekstylny, wełniany i przerabiający len i konopie ma przyszłość w Galicji, przemysł skórniczy zależy od podniesienia garbarstwa, inaczej będziemy zawsze zależni od zagranicy. Przemysł papierniczy ma warunki korzystnego rozwoju i mógłby nawet stworzyć z czasem towar eksportowy.

Wszelki przemysł rolniczy jeżeli ma się rozwinąć na szeroką skalę, do jakiej uprawniają go przyrodzone bogactwa kraju, musi być prowadzony postępowo.

Przyszłość przemysłu porcelanowego i szklanego zależy od dróg wodnych i taniego węgla.

Z powyższych wywodów wynika, że w Galicji brakuje tanich źródeł komunikacyjnych drogą wodną. Konieczną jest także budowa następujących dróg żelaznych: Rzeszów, Kolbuszowa, Nisko, łącząca Podkarpacie linia Jasło-Rzeszów, z Królestwem. Linia ta umożliwi eksploatację tamtejszych bogatych lasów. Następnie linia Jasło-Żmigród-Węgry ku północy do Królestwa.

Galicja stanie się źródłem bogactwa dla Polski, jeśli rząd będzie rozumnie popierał rozwój rolnictwa, górnictwa i przemysłu. Tylko w takim razie nie stanie się ona biernym rynkiem zbytu dla zagranicy, lecz przeciwnie będzie prowadzić ożywiony handel zatrudniający rzeszę robotników, a nawet będzie z czasem eksportować towary zagranicę.

M. B.

Znaczenie Włocławka jako portu wewnętrznego Polski.

(z. c.) Rozpoczęto już, jak się dowiadujemy, akcję zmierzającą do uczynienia z Włocławka pierwszorzędnego portu w wewnętrznym obrocie towarowym przez połączenie go z Zagłębiem Dąbrowskim za pomocą budowy kanału. Już przed wojną odgrywał Włocławek ważną rolę pod tym względem mimo braku portu wyładunkowego i braku regulacji Wisły. Sól rosyjska z morza Czarnego płynęła naokoło Europy do Włocławka i tu mielona na młynach rozchodziła się po całym nieomal lewym brzegu Wisły, dochodząc do Częstochowy i Kalisza. Cała nafta przeznaczona dla Królestwa Polskiego z Kaukazu, Wołgą i Kanałem Maryjskim, przez Bałtyk i Gdańsk nadchodziła do Włocławka, aby tu częściowo w cysternach transportowych, częściowo koleją, wreszcie na płytach i mniejszych berlinkach iść dalej do miejsca swego przeznaczenia. Przez Włocławek nadchodziły wodą amerykańskie barwniki drzewne i stąd końmi transportowane były do Łodzi.

We Włocławku powinny koncentrować się przeznaczone na wywóz płody bogatych ziem Kujawskiej i Dobrzyńskiej, tu gromadzić należy produkcję licznych cukrowni, położonych na stacjach: Pniewo, Kutno, Krośnice, Czerniewice i Włocławek.

Wreszcie przychodzi zaopatrywanie Łodzi w surowce, zależne od środków transportowych niemieckich. W roku 1910 Łódź sprowadzała z zagranicy bawełny 1,990.000 pud., wełny 1,255.000 pud.; z Rosji bawełny 1,920.000 pud. i wełny 541.000 pudów.

Drugą bardzo poważną sprawą to kwestja zaopatrzenia w węgiel całego dolnego biegu Wisły. Wszak przy uszlachetnieniu Wisły zapotrzebowanie węgla wzrośnie znacznie, a i od ceny tegoż zależeć będzie koszt frachtu. Należy więc udogodnić połączenie dolnej Wisły z Zagłębiem Dąbrowskim, a w tym celu należy połączyć Włocławek z Zagłębiem kanałem.

Korzyści z przeprowadzenia takiego kanału, z odnogą od Koła do Łodzi, lub w najgorszym razie z koleją na tejsze przestrzeni będą nieobliczalne. Przede wszystkim węgiel do Częstochowy, Łodzi, Włocławka aż po Gdańsk będzie miał zapewniony tani i dogodny transport. Z drugiej strony zapewniony będzie dowóz środków żywnościowych z Kujaw i powiatu Kolskiego i Konińskiego do Łodzi i Zagłębia. Ruda szwedzka bogatoprocenowa będzie mogła być tania dowożona do hut Częstochowy i Sosnowic. Cała bawełna i wełna amerykańska, oraz wszelkie towary zagraniczne będą korzystały z przewozu wodą, co

wypadnie znacznie taniej. Budowa kanału przyczyni się również bardzo do ułatwienia eksportu produktów rolnych i wytworów przemysłu rolnego polskiego.

W sprawie zniesienia blokady.

Przedstawiciel Komitetu Geldowego Warszawskiego i Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Warszawy w Delegacji Ekonomicznej Polskiej w Paryżu, p. Gustaw Werheim poczynił wobec francuskiej Najwyższej Rady Blokady kroki, celem zniesienia zakazu wywozu z Francji do Polski. Rada ta powzięła uchwałę zasadniczą w sensie przychylnym, z zaznaczeniem, że odpowiedni dekret wydany będzie przez Rząd francuski po otrzymaniu od Rządu polskiego przepisów, regulujących przywóz towarów z Francji do Polski.

Wskutek przedstawienia wymienionych na wstępie organizacji do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Państwowa Komisja Przywozu i Wywozu uchwałą z dnia 30. kwietnia r. b. zezwoliła na przywóz towarów z Francji do Polski na następujących zasadach:

1) Przywóz i wywóz dozwala się jedynie za szczegółowymi indywidualnymi pozwoleniami, które wydaje Komisja Przywozu i Wywozu, przyczem wszystkie kwestie walutowe, związane z przywozem lub wywozem towarów, reguluje na wniosek Komisji Ministerstwo Skarbu ewentualnie Centrala Dewiz.

2) Komisja zezwala na przywóz do Polski bez ograniczeń:

a) surowców, narzędzi pracy (maszyn, instrumentów i t. p.) i produktów, nie wytwarzanych w Polsce, środków pomocniczych do przemysłu, nie wytwarzanych w Polsce, oraz pism i dzienników;

b) gotowych towarów (zezwolenia udziela się jedynie zależnie od potrzeb rynku wewnętrznego). Narazie potrzebne są: materiały włókniste niezbytłowne, spożywcze niezbytłowne, skóry wyprawne ciężkie, konfekcja: tanie ubrania, tania bielizna, tanie obuwie; lekarstwa.

3) Narazie wyklucza się od importu wszystkie artykuły o charakterze zbytku, nieodpowiadające koniecznym potrzebom, np. spirytualia, wina, likiery, perfumy, galanteria i t. d.

Specyfikacja powyższa nie wyklucza udzielania pozwoleń przez Państwową Komisję Przywozu i Wywozu także na inne niewymienione artykuły wedle każdorazowego uznania.

Powyższa uchwała zakomunikowana została reprezentacji polskiej w Paryżu. Spodziewać się więc w niedługim czasie należy wydania przez Rząd francuski dekretu znoszącego zakaz wywozu towarów z Francji do Polski.

Kredyt miliardowy na uruchomienie przemysłu włókienniczego w Polsce.

„Monitor Polski“ ogłasza warunki kredytu gwarancyjnego do wysokości 20 milionów angielskich funtów szterlingów dla polskich przemysłowców włókienniczych na zakupienie zagranicą surowców, oraz potrzebnych artykułów technicznych dla uruchomienia przemysłu włókienniczego w Polsce.

Dział finansowy i handlowy.

Nowe towarzystwa asekuracyjne.

Wspomnieć przedewszystkiem należy o tow. ubezp. „Piast“, które uzyskało zatwierdzenie Min. skarbu oraz Min. Przemysłu i Handlu. Instytucja ta operować będzie w działach: ogień, życie, transporty, szyby, odpowiedzialność cywilna, wypadki, kradzieże, włamanie, grad i ubezpieczenie ziemiopłodów od owadów i zarazy, ubezp. bydła od pomoru, kalectwa i zabicia. Kapitał zakładowy wynosi 10 mil. marek, wpłata 30 proc., na organizację 10 proc.; Założycielami są pp.: Henryk Barylski, L. Bobiński i inż. St. Wątraszewski.

Pod nazwą „Port“ powstaje tow. ubezpieczeń z kapitałem 3 mil. Wpłata 25% i 10% na koszt organizacji. Towarzystwo operować będzie we wszystkich działach z wyłączeniem życia.

Dalej powstaje towarzystwo p. n. „Unia“ z kapitałem zakładowym 5 mil. (10.000 akcyi po 500 mk.) i prawem podwyższenia kapitału do 25 mil. Założycielami są pp.: Józef Gliszczyński, Ludwik Klein, Tadeusz Wilczyński i Ignacy Lipski. Instytucja operować będzie w działach: ogień, życie, transport, szyby, pomór.

Z dniem 1. lipca ma rozpocząć działalność tow. ubezp. „Vita“, z kapitałem zakładowym 5 mil. Subskrypcja postępuje bardzo żywo i wkrótce cały kapitał zakładowy zostanie pokryty.

Pod nazwą „Powszechné Tow. Ubezp. w m. st. Warszawie“ zostaje powołana do życia nowa instytucja asekuracyjna, mająca prowadzić działy ubezpieczeń ruchomości i nieruchomości od ognia, ubezpieczeń na życie i od nieszczęśliwych wypadków oraz reasekuracji. Kapitał zakładowy, wynoszący 5 mil. mk. (5.000 akcyi) może być powiększony do 10 mil. mk. Jako założyciele występują przedstawiciele banków, przemysłu oraz znani obywatele miejscowi.

Wspomnieć wreszcie należy o Warszawskim Przemysłowo-Budowlanym Rolnym Towarzystwie Wzajemnym Ubezpieczeń „Zjednoczenie“, które wystąpiło do władz o zatwierdzenie i rozszerzenie statutu, opar-

tego na zasadzie akcyjnej. Instytucja ta ma operować w następujących działach: ogień, życie, transporty, wypadki, odpowiedzialność cywilna i chłowa, niezdolność do pracy. Kapitał zakładowy, mogący być podniesionym do 4.000.000 marek, ustanawia się na 2 miliony marek, podzielone na 4.000 akcyi imiennych po 500 marek każde.

Polski Bank reasekuracyjny „Lechia“

uzyskał zatwierdzenie władz. Kapitał zakładowy wynosi 10 mil. mk., rozdzielonych na 10.000 akcyi po 1000 mk. każda. Wpłata 25 procent. Założycielami Banku są pp.: Henryk Kołobrzeg-Kolberg, Aleksander Karszo-Siedlewski i Wacław Wańkowicz.

Zwiększenie papierowych środków obiegowych.

(w.) „Berliner Tageblatt“ z 23. kwietnia br. podaje na podstawie zestawień neutralnych, że obieg banknotów, w państwach prowadzących wojnę (Anglia, Francja, Rosja, Japonia, Niemcy, Austro-Węgry, Włochy, Stany Zjednoczone, Finlandia) wzrósł do 31. grudnia 1918 z 1.327 milionów funt. szt., na 24.272 funt. szt., gdy tymczasem rezerwa złota w tymże czasie wzrosła wszystkiego z 932 mil. f. szt. na 1.477 mil. f. szt.

Bank Przemysłowców w Poznaniu.

Walne zebranie Banku Przemysłowców w Poznaniu odbyło się niedawno w sali Bazarowej.

Z nadesłanego nam sprawozdania rocznego dowiadujemy się, że instytucja ta pod dzielnym kierownictwem rozwija się dalej prawidłowo. Rok ubiegły przyniósł Bankowi wkładów 13.017.083 marek; jest to suma wkładów największą, jaką dotychczas osiągnięto. Jako objaw dodatni zanotować należy szczególne, iż lokale naszych kapitałów przeniesiono częściowo do banków warszawskich, częściowo na kredyt rolny i przemysłowy w Kongresówce.

Bilans wykazuje po obu stronach pokązną sumę 98.535.925 marek. Czystego zysku do dyspozycji walnego zebrania pozostaje 796.058 marek, z której to sumy proponują zarząd i Rada nadzorcza na 6 i pół procentową dywidendę marek 573.656 marek. Członków liczył Bank przy końcu roku obrachunkowego 6009, w tej liczbie 2196 miejscowych a 3813 zamiejscowych.

Pierwszej państwowej pożyczki polskiej podpisano w Banku Przemysłowców za przeszło 19 milionów marek.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Stan aprowizacji Państwa Polskiego.

(podług mowy p. Ministra Aprowizacji, wygłoszonej w Sejmie Ustawodawczym podczas debaty nad wnioskiem w sprawie wprowadzenia wolnego handlu).

Do dnia 1. marca r. b. Państwowy Urząd Zbożowy skupił na terenie b. okupacji austriackiej:

żyta	56.200	ctr. metr.
pszenicy	36.500	„ „
jęczmienia	14.000	„ „
razem	106.700	ctr. metr.

zaś na terenie b. okupacji niemieckiej:

żyta	138.400	ctr. metr.
pszenicy	18.300	„ „
jęczmienia	42.300	„ „
razem	199.000	ctr. metr.

Jeżeli się przyjmie pod uwagę tę okoliczność, że Niemcy do wyjścia skupili 1.218.530 ctr. metr. Austriacy zaś tylko 538.800 „ „

i zważy, że powiaty b. okupacji austriackiej są znacznie urodzajniejsze, to wnioskować by należało, iż b. okupacja austriacka powinna była dostarczyć ilość kilkakrotnie większą.

Ministerstwo nie mogło obojętnie patrzeć na słabe wpływy zboża od producentów. Na wniosek Ministerstwa w dniu 29. stycznia r. b. wydany został dekret o karalności za niedostarczanie ziemiopłodów. Okazało się, iż jest to w naszych stosunkach, niestety, niezbędnym. Zestawienie dostaw do dnia 8. lutego r. b., od której daty dekret powyższy był już rozporozdżony w całym kraju, jest wielce wymownym, okazało się bowiem, iż niektóre powiaty dokonały w ciągu niespełna 3 tygodni większych dostaw, aniżeli poprzednio w ciągu z górą 3 miesięcy.

Ilustrują to najlepiej dostawy z następujących powiatów:

Powiat	dostarczone do dnia 8. II. większa mniejsza własność	dostarczone od 8. II. do 22. II. większa mniejsza własność
Ciechanów	1864 —	2294 102
Kutno	3291 35	2146 71
Łęczyca	3514 11	1679 —
Piotrków	1257 87	952 858

Niestety, represye zastosowane zostały już zbyt późno i w ciągu 3 miesięcy poprzednich ogromne ilości zboża sprzedane zostały na spekulację, wywiezione potajemnie z granic Państwa, lub też przerobione na wódkę. W tem miejscu zaznaczyć należy, iż podobne pęzenie okowity ze zboża, zwłaszcza w b. okupacji austriackiej, przynosiło zaskarżające wprost rozmiar; dość powiedzieć, że przy rewizji w jednej z gmin powiatu Opatowskiego wykryto 140 aparatów do pędzenia wódki. Ministerstwo Aprowizacji pragnęło początkowo złagodzić ograniczenia przewo-

we, życie jednak pchnęło Ministerstwo w innym zgoda kierunku. Praktyka bowiem wykazała, iż ulgi wyżywkane są przez niesumienne jednostki, do wywożenia znacznych ilości zboża nie tylko poza granice powiatu, co ze względów aprowizacyjnych nie byłoby jeszcze straszne, lecz i poza granice Państwa.

Ankieta przeprowadzona w dniu 19. marca na skutek reklamacji ludności bezrolnej w poszczególnych powiatach, dała rezultaty, które wprost zaskoczyły Ministerstwo, okazało się bowiem, iż najbardziej zdawaćby się mogło zasobne w zboże powiaty, jak np. Włocławski, Miechowski, Lubartowski i inne, nie są w możności nie tylko dostarczenia zboża dla wyżywienia wielkich miast i ośrodków przemysłowych Państwa, lecz nie chcą wyżywić własnej ludności bezrolnej do nowych zbiorów. Naprz. m. Ostrowiec, leży w jednym z najbogatszych powiatów, w którym setki wagonów kontyngentu z powodu oporu rolników, strajków fernali i niepojętego stanowiska milicji ludowej nie tylko nie można przewieźć na potrzeby wielkich miast, lecz nawet miejscowa ludność bezrolna cierpi głód, mając pod bokiem pełne spichrze zboża. Dość powiedzieć, iż na ogólną ilość 77 powiatów b. Królestwa Kongresowego zaledwie 9 powiatów będą miały pewne nadwyżki zboża, które będzie można z powiatu wywozić; nadwyżki te w sumie dadzą zaledwie 500 wagonów zboża.

Potrzeby Państwa na wyżywienie ludności bezrolnej wynoszą do nowych zbiorów od dnia 1. marca 2.180.200 ctr. metr. według następującego zestawienia:

Warszawa	160.000	ctr. metr.
Łódź	90.200	„ „
Częstochowa	418.000	„ „
Zagłębie Dąbrowskie	200.000	„ „
Galicja	300.000	„ „
Kresy Wschodnie	300.000	„ „
Wojsko	250.000	„ „
Ludność bezrolna w powiatach i miastach mniejszych	700.000	„ „
razem	2.180.200	ctr. metr.

Z tego zapotrzebowania krajowa produkcja pokrywa zaledwie 350.000 ctr. metr., a mianowicie: Królestwo Kongresowe — 50.000 ctr. metr. i Księstwo Poznańskie ewent. 300.000 ctr. metr., lecz w tym tylko wypadku, o ile nie zostanie przed nowymi zbiorami przyłączony Górny Śląsk, który by pochłoniął wszystkie nadwyżki Poznańskiego. Deficyt wynosi zatem 1.850.200 ctr. metr., czyli 18.502 wagonów. Deficyt ten Ministerstwo stara się pokryć zbożem i mąką, sprowadzanemi z Ameryki.

W sprawie podatku repartycyjnego na m. Warszawę.

Kontyngens państwowego podatku repartycyjnego na rok podatkowy 1918 (rok gospodarczy 1917) na m. Warszawę został wyznaczony w wysokości 7.000.000 marek. Do tej sumy — na mocy miejskich ustaw podatkowych — dochodzi: 25% tytułem dodatku na rzecz miasta i 20% — tytułem rezerwy na pokrycie niedoborów; nadto zaś należy oczekiwać doliczenia na koszty poboru, wzorem poprzedniego roku, 15%. W ten sposób ogólny ciężar podatkowy wyraża się sumą 11.550.000 marek.

Przed wojną opłacały podatek repartycyjny tylko przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie obowiązane do publicznego składania rachunków. Od r. 1916 na mocy rozporządzenia b. władz okupacyjnych zostały zwolnione od tego podatku zawody wyzwolone: adwokaci, lekarze, artyści, literaci i t. d. Udział wolnych zawodów w pokryciu kontyngensu, jak wykazują dane z 2 lat poprzednich, nie może przekroczyć 50.000 marek. Przeto obciążenie nieakcyjnego przemysłu i handlu wyniesie nie mniej jak 11.500.000 marek.

W latach przedwojennych kontyngens podatku repartycyjnego wynosił przeciętnie 400.000 rb., prócz tego podatek 5%-wy dawał 400.000—600.000 rb. rocznie. Tedy ogólne obciążenie wahało się w granicach 800.000—1.000.000 rb., czyli 1.728.000—2.160.000 mk. Dodatkowe procenty na rzecz miasta pobierane nie były.

Okupanci, kasując podatek 5%-wy i kompensując stratę, stąd wynikającą, przez podniesienie kontyngensu podatku repartycyjnego, nie przekroczyli jednak normy przedwojennej: wyznaczili mianowicie na rok gospodarczy 1914 i 1915 — po 1.205.000 mk., a na rok gospodarczy 1916 — 1.500.000 mk. Obecny kontyngens państwowy — 7.000.000 mk. przekracza niemiecką normę z 1915 roku prawie 6-krotnie (5,81), a z 1916 roku prawie 5-krotnie (4,66). Niemniej rząząca jest dysproporcja ogółu obciążenia: 11.550.000 marek i 2.346.000 marek — rok temu, lub 1.728.000—2.160.000 marek przed wojną.

Wyznaczony kontyngens 7.000.000 marek, a razem z dodatkami — 11.550.000 marek nie odpowiada możliwości ekonomicznej kontrahentów. Komisja Główna do spraw podatku repartycyjnego, posiadająca niewątpliwą w tej sprawie kompetencję i doświadczenia, uznała plan ściągnięcia tej sumy za „bezwzględnie niewykonalny“, gdyż nadzieje pokładane na podatkowaniu handlu tajemnego, paskarskiego, zacierającego za sobą wszelkie ślady dokonanych operacji, zupełnie zawiodły. Cały więc ciężar podatku spadnie na firmy kupieckie, które w r. 1917 skutkiem bezustannych rekwizycji, wywłaszczeń, oraz wzmożonej działalności spekulantów, skryłyce popieranych przez władze okupacyjne, pracowały w warunkach wielce niepomyślnych, a które w roku bieżącym poza podatkiem repartycyjnym — będą obar-

czone szeregiem innych podatków państwowych i miejskich (patentowy, miejski dochodowy, miejski szpitalny, zaliczka na daninę, majątkowy, od zysków wojennych itd.)

Toteż wychodząc z założenia, że 1) kontyngens państwowego podatku repartycyjnego w stosunku do lat ubiegłych wynosił:

w r. 1915	1.728.000 mk.
„ „ 1916	2.160.000 „
„ „ 1917	2.346.000 „
„ „ 1918	11.550.000 „

Suma kontyngensowa razi dysproporcją ogółu obciążenia;

2) wyznaczony kontyngens, jak twierdzi ogół przemysłowców i kupców t. j. 7.000.000 marek, a razem z dodatkami 11.500.000 marek nie odpowiada możliwości kontrybuentów;

3) nie wysłuchano uprzednio opinii Rady podatkowej i tych przemysłowo-handlowych organizacji (T-wo Przemysłowców, Stowarzyszenie kupców itd.) których wnioski brane były w rachubę przy wyznaczaniu kontyngensów w cyfrach przedwojennych i

4) plan ściągnięcia tej sumy jak twierdzi komisja Główna do spraw podatku repartycyjnego jest niewykonalny, ponieważ jak wyżej wspomniano, nadzieje pokładane na opodatkowaniu handlu tajemnego „paskarskiego“ zupełnie zawiodły.

Stosowne czynniki podjęły akcję w Ministerstwie Skarbu celem zmniejszenia kontyngensu państwowego podatku repartycyjnego o 40—50% normy skoordynowanej ze stanem przemysłu, rzemiosł i handlu w r. 1917.

Ceny artykułów spożywczych w Moskwie.

(m. b.) Oplakany rezultat gospodarki bolszewickiej okazuje się najlepiej w nieprawdopodobnych cenach środków spożywczych w Moskwie.

Ceny te wynoszą:

W rublach:	
Ziemniaki (1/2 kg.)	8—9
Kapusta krajana (1/2 kg.)	10
Czosnek (1/2 kg.)	11
Konina (1/2 kg.)	18
Biały ser (1/2 kg.)	25
Śledzie (1/2 kg.)	25
Masło (1/2 kg.)	60
Wieprzowina lub cielęcina (1/2 kg.)	45
Mąka ciemna (1/2 kg.)	26
Mąka biała (1/2 kg.)	35
Mały kawałek cukru	3
Cukierek	2
Flaszka mleka	10

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Ze spraw przemysłu włókienniczego.

(m. b.) Donoszą nam z Warszawy, że znany orientalista p. Lemański, przed wojną wicekonsul rosyjski w Persyi, wyjechał z polecenia ministerium spraw zagranicznych i Związku fabrykantów przemysłu włókienniczego do Turkestanu, Buchary i półn. Persyi dla zbadania stosunków na tamtejszych rynkach bawełnianych.

Przebieg żup solnych w Inowrocławiu przez władze polskie.

(z. c.) Ważnym nabytkiem dla polskiego stanu posiadania było objęcie przez Poznańską naczelną Radę ludową państwowych żup solnych w Inowrocławiu; żupy w Inowrocławiu wytwarzają tylko sól wygotowaną z solanki t. zw. warzonkę (ziarnistą) w czterech wielkich warzelniach na siedemnastu panwiach, opalanych węglem przeważnie z Górnego Śląska. Produkcja wynosi obecnie przeszło 3000 wagonów rocznie, a może być zwiększoną do 4000 wagonów rocznie. Jest to wytwórczość równająca się mniej więcej wytwórczości żup bocheńskich. Robotnik, pracujący w żupach jest prawie wyłącznie narodowości polskiej. Sztugarzy przeważnie Niemcy, pozostali na razie na stanowiskach pod zarządem polskim. Zwolna jednak na wszystkich stanowiskach powołuje się fachowe siły polskie. Prócz żup państwowych, istnieją w Inowrocławiu również saliny prywatnych właścicieli.

Instytut geologiczny.

Niedawno odbyło się uroczyste otwarcie państwowego instytutu geologicznego (Krakowskie Przedmieście, pałac Staszycy), zorganizowanego przy min. przemysłu i handlu. Będzie to zakład naukowy, badawczy, poświęcony przedewszystkiem rozważaniu zagadnień praktycznych w różnorodnych dziedzinach życia gospodarczego. Odradzające się państwo polskie musi dla racjonalnego postawienia i prowadzenia gospodarki społecznej poznać swe bogactwa przyrodzone, przedewszystkiem kopalnie, zarejestrować je, obliczyć ich zasoby. Państwowy instytut geologiczny będzie organem wykonawczym w tym względzie. Będzie on badał skarby kopalne kraju, służył pomocą fachową przy ich eksploatacji, oraz stwarzał racjonalne podstawy dla przemysłu górniczo-hutniczego, dla umiejętnego rolnictwa, wreszcie dla szerzej

pojętych inwestycji komunikacyjnych i sanitarnych.

Zajmie się zatem instytut — w kontakcie z górnictwem — naszym zagłębem węglowym, badając je nie tylko pod względem geologicznym, lecz i fizykochemicznym i technicznym (wartość termiczna węgla, ich zdolność koksowania się, produkty destylacji itd.) dalej poświęci baczność uwagę naszym polom naftowym, aby nareszcie stworzyć podstawy pod racjonalną gospodarkę naszą naftą, zorganizuje badanie żup solnych podkarpackich i wielkopolskich, soli potasowych, badanie rud żelaznych (radomskie, częstochowskie) kruszców cynku i ołowiu (bytomskie, olkuskie), na koniec rud darniowych, torfu i fosforytów.

Osobny dział hydrologiczny będzie współdziałał z min. robót publicznych i min. zdrowia w dążeniach do podniesienia zdrowotności, przez zaopatrywanie większych zbiorowisk ludzkich w zdrową wodę i przez przeprowadzenie umiejętnej kanalizacji.

Przy studiach, związanych z rozbudową kolei żelaznych, dróg bitych i wodnych niejednokrotnie korzystać wypadnie z fachowej pomocy państwowego instytutu geologicznego.

Wreszcie, nie na ostatnim miejscu, do prac, wykonywanych przez instytut, zaliczyć należy badania materiałów skalnych, stosowanych w budownictwie monumentalnym i zdobnym, czem żywo interesuje się ministerium kultury i sztuki.

Stolarnie państwowe.

(w.) Stolarnie państwowe zakłada Wydział Odbudowy min. rob. publicznych w miejscowościach, posiadających warunki, sprzyjające tego rodzaju zakładom, a więc w pobliżu lasów, tartaków. W celu uniknięcia drogich kosztownych transportów, przy zakładaniu stolarni wybiera się miejscowości zniszczone, stanowiące rynek zbytu bliski i żądny towaru. Ciekawą cechą tych nowych przedsiębiorstw ma być ich specjalizacja, posunięta do najdalszych granic. Jedna stolarnia maszynowa ma produkować tylko jeden artykuł, a więc same okna, albo same drzwi, albo same stołki czy łózka. To zarządzanie przypomina system wielkiej produkcji zagranicą, gdzie wskutek racjonalnie i krańcowo przeprowadzonej specjalizacji pracy fabrycznej, wydajność tej pracy wciąż się zwiększa, natomiast koszty produkcji maleją, umożliwiając przez to niższe cen przedmiotów powszechnego zapotrzebowania, jednakże dają nam wyżej wskazane artykuły przygotowane podług rodzimych form i zwalczają tandetę wprowadzaną obecnie do naszych zagrod.

Zapasy towarów w Szwajcaryi.

(z. c.) Panujący w kraju brak towarów wszelkiego rodzaju, powodujący nieustającą drożyznę w każdej niemal gałęzi handlu, zmusza świat kupiecki polski do zwrócenia uwagi na zagraniczne źródła produkcji. W zakresie towarów gotowych z działu konfekcyjnego i maszynowego oraz częściowo spożywczego posiada znaczne zapasy Szwajcaryja; znajdujące się w Szwajcaryi towary są jakości przeważnie pospolitej i średniej, a więc stosunkowo niezbyt drogie, a wobec panujących u nas braków nawet gorsze gatunki znalazłyby zapewne chętny pokup. W szczególności znaczne są zapasy gotowej konfekcji męskiej, ubrań robotniczych i dziecięcych, konfekcji i bielizny kobiecej, obuwia ze skórzanymi podeszwami, kapeluszy, wyrobów z bawełny merceryzowanej, z jedwabiu, jedwabiu sztucznego i półjedwabiu, trykotaży wełnianych i bawełnianych, wreszcie zegarków średniej jakości. Z maszyn jest wiele maszyn dynamo, elektromotorów, maszyn parowych, wiertarek, heblarek i innych maszyn dla obróbki żelaza; wysprzedają je tamtejsze fabryki maszyn i fabryki zegarków, które podczas wojny wyrabiały amunicję. Ponadto wielkie fabryki maszyn w Winterthur, w Zurychu, Baden etc. mogłyby podjąć się z krótkim stosunkowo terminem dostawy wyrobu wszelkiego rodzaju maszyn, pomp i lokomotyw (te ostatnie specjalnie w Winterthur). Z działu spożywczego znajdują się w Szwajcaryi wielkie ilości konserw mięsnych, rybnych, jarzynowych i owocowych, oraz marmelad, sucharków i czekolady.

KRONIKA GOSPODARCZA.

O transport kolejowy.

Wśród anormalnych cen frachtu kołowego, cen, rosnących z dnia na dzień w ten sposób, że obecnie wynoszą 200% zeszlórcożnych, a 4000% cen przedwojennych — cukrownie absolutnie nie mogą wytrzymać tych kosztów i znajdując się w znaczniejszej odległości od stacji kolejowych, przeważnie są skazane na zamknięcie natychmiastowe, a to tembardziej, że nawet po wysoce nienormalnej cenie zdobycie dostatecznej ilości furmanek jest rzeczą zupełnie wykluczoną.

Przytoczone okoliczności stanowią najgłówniejszy powód ogromnego spadku produkcji buraków, a więc i cukru, których produkcja wynosi obecnie 1/3 części stanu rzeczy przedwojennego. Nawet na tak zredukowaną produkcję węgiel cukrownie mieć muszą, furmankami zaś go nie zwozić.

Związek zawodowy cukrowni Królestwa Polskiego

ze względu na powyższe fatalne warunki rozwoju przemysłu cukrowniczego, zwrócił się do rządu z prośbą o pomoc w sprawie uregulowania transportu kolejowego.

W sprawie obliczania opłat za przewóz ładunków wagonowych.

W sprawie sposobu obliczania opłat za przewóz ładunków wagonowych, Sekcja Taryfowo-Handlowa godząc się zasadniczo z proponowanym podziałem ładunków wagonowych, i mając zamiar uwzględnić go przy opracowaniu projektu taryf normalnych, uważa jednak za konieczne czasowo zachować istniejący już na kolejach Radomskiej Dyrekcyi podział, a to celem nieprzewlekania sprawy i jaknajszybszego ujednostajnienia odnośnych przepisów, na które już Ministerstwo Skarbu swą zgodę wyraziło, a które bądź co bądź daje znaczną ulgę w porównaniu do dziś stosowanej zasady o pobieraniu od wszystkich towarów opłaty za siłę nośną wagonu.

Starachowickie Zakłady Górnicze.

(w.) Na poczet dywidendy za rok 1916—17 w wysokości 12 rubli, zapłacono w styczniu 6 rubli. Drugą połowę 6 rubli, akcyonariusze otrzymują od 15. bm. Czynione są energiczne starania, aby działalność przedsiębiorstwa ożywić.

W sprawie taryf celnych.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje się do wzięcia udziału we wspólnej z Ministerstwem Skarbu, Kolei żelaznych i Rolnictwa, pracy, dotyczącej określenia systemu, nomenklatury i wysokości stawek celnych i w tym celu gromadzi odpowiednie dane i materiały, ażeby system ten możliwie ściśle odpowiadał nowym warunkom istnienia przemysłu polskiego. Należy jednak zaznaczyć, że ostateczne sformułowanie wniosków w tym względzie musi następczą jaknajwiększe trudności, dopóki kwestya Państwa Polskiego nie będzie rozstrzygnięta bodaj w ogólnych zarysach.

Myśl wprowadzenia „tymczasowych“ taryf celnych musi wywołać poważne wątpliwości ze względu na brak w chwili obecnej, danych, na których dałaby się oprzeć racjonalna budowa takiego tymczasowego systemu cel.

Na konferencyach, które odbywały się już kilkakrotnie za czasów wspólnego istnienia Ministerstw Przemysłu i Handlu i Kolei żelaznych ustalono, że punktem wyjścia dla przyszłych taryf celnych Polski będzie autonomiczna taryfa celna obowiązująca w państwie rosyjskiem ze względu, że 3/4 przemysłu w przyszłym Państwie Polskiem znajdowało się i prosperowało pod wpływem tej taryfy.

Towary z Ameryki.

(m. b.) Wydział prasowy ministerstwa aprowizacji donosi, że z Ameryki otrzymano dotąd i rozesłano po kraju 97 wagonów mleka, 447 wagonów smalcu, 354 wagonów słoniny, 17,4 wagonów konserw i 140,7 wagonów mięsa. W ostatnich dniach nadeszło: 100.000 pudów fasoli, 35.000 pudów kaszy i mąki owsianej, 10.000 pud. ryżu, 8.000 kakao, 6.000 pud. cukru trzcinowego, 2.000 pud. kawy i 2.000 pud. mydła. Przybyło także około 100 wagonów środków leczniczych i materiałów opatrunkowych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 26. maja 1919.

Papiery lokacyjne: ofiar. żąd. tranz.

4% Poż. kraj. E. 1893	102-50 103-50	—
4% Poż. kraj. szkol. E. 1908	102— 103—	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1913	105— 106—	—
4 1/2% Poż. kraj. z r. 1914	104-50 105-50	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99-75 100-75	—
4% Poż. m. Lwowa	97— 98—	—
4 1/2% Obl. kom. Banku Kraj.	104— 105—	—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	102— 103—	—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	101-25 102-25	—
4 1/2% Listy zast. Banku Kraj.	108-50 109-50	—
4% Listy zast. Banku Kraj.	105— 106—	—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	105-50 106-50	106—
4 1/2% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	110— 111—	—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	— — —	—
4 1/2% Listy zast. Banku Hipot.	105-50 106-50	—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	102-50 103-50	—
4 1/2% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	106-50 107-50	—
4 1/2% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	105— 106—	—

Akcyje bankowe:

Bank Przemysłowy	620— 630—	—
Bank Hipoteczny	665— —	—
Bank Gal. dla hand. i przem.	535— —	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	480— —	—

Akcyje Tow. hand. i przem.

Polskie Tow. hand.	380— 390— 385—	—
Zieleniewski	— — —	—
„Górka“ fabryka cementu.	540— 550—	—

Waluty:

Marki polskie	188— 192— 190-75	—
Marki niemieckie	190— 195— —	—
Marki niemieckie drobne	188— 193— —	—
Ruble carskie po 100 rb.	226— 233— —	—
Ruble carskie po 500 rb.	222— 228— 224-50	—
Ruble carskie drobne	220— 224— —	—
Ruble dumskie	187— 141— —	—
Dewiza na Lipsk	— — — 205—	—
Dewiza na Warszawę	— — — 191—	—

Do P. T.

Instytucyi finansowych, handlowych i przemysłowych!

W „Korespondencyi Polskiego Towarzystwa Handlowego“
zaprowadzamy

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

W piśmie naszym poruszamy aktualne sprawy, odnoszące się do interesów i potrzeb polskiego handlu i przemysłu i rozsyłamy je w tysiącach egzemplarzy do władz, instytucyi finansowych, handlowych i przemysłowych oraz do osób interesowanych w tych działach,

OGŁOSZENIA

*więc, umieszczane w „Korespondencyi P. T. H.” będą
bardzo korzystne dla firm!*

Zwracamy się do wszystkich P. T. firm z prośbą o poparcie naszego pisma i umieszczanie ogłoszeń w „Korespondencyi P. T. H.”

Cena ogłoszeń: wiersz petitowy 3 Kor. = 2 Mk.

Zresztą stosownie do umowy.

Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Korespondencyi P. T. H.”
w Krakowie, Sławkowska 1, między godz. 10—1 każdego dnia prócz
niedziel i świąt i Generalne zastępstwo „Korespondencyi P. T. H.”
w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 1. 9.

ADMINISTRACYA

„KORESPONDENCYI POLSKIEGO TOW. HANDLOWEGO“

